

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także do ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereńskie Badania" są rozbieżaniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 15:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy.....zakrytej od wieków w Bogu....aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim. jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przy- prowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie. Jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wy- powiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- 2e Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus ałał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośredni- kiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- 2e nadzieja Kościoła jest, że ulrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym. 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- 2e teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie żli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19. Izaj. 35.

STRAŻ--Zwiastun Obecności Chrystusa Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

PLANOWANE KONWENCJE Z CHICAGO, ILLINOIS

Drodzy w Panu bracia i siostry: —

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że przy łasce i pomocy Ojca niebieskiego, planujemy urządzić dwudniową ucztę duchową, w dniach 23, 24 czerwca b.r. Zatem, wszystkich braci i siostry zapraszamy do współudziału.

Konwencja rozpocznie się o godz. 1-ej po południu w sobotę, dnia 23-go czerwca, a w niedzielę od godz. 9ej rano do 5:30 po poł., w sali Lodge Hall, 2403-05 W. North Ave., przy Western Ave., 3-cie piętro.

Br. J. Jezuit, sekr.

KIRKNES, MAN., KANADA

Umiłowani w Panu bracia i siostry:

Z uprzejmością podajemy do wiadomości, że przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego planujemy urządzić trzydniową ucztę duchową, dnia 30-go czerwca, 1-go i 2-go lipca b.r., na którą uprzejmie zapraszamy braci i siostry ze zgromadzeń bliższych i dalszych. Konwencja odbywać się będzie na farmie u braterstwa Gawryluk w Kirknes, Mann.

Bliższych informacji w razie potrzeby chętnie u- dzieli sekretarz zboru. Pozostajemy w miłości Chry- stusowej, która nas wszystkich łączy w jedną rodzinę Bożą. Za Zbór Pana w Kirknes. — Br. T. Gawryluk, sekr.

GRAND RAPIDS, MICH.

Niniejszym podajemy do wiadomości, iż zgroma- dzenie ludu Pana w Grand Rapids, Mich., urządzi je- dnodniową ucztę duchową w niedzielę, 15 lipca b.r., na którą uprzejmie zaprasza wszystkich braci i siostry z bliższych jak i z dalszych zgromadzeń.

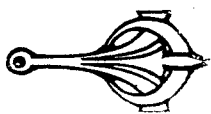
Konwencja rozpocznie się o godz. 9:00 rano (czas wschodni), w "American Legion Hall", czyli w tym samym budynku gdzie odbywała się rok temu. Budynek ten znajduje się nieco poza miastem, w lasku, przy Wilson Ave. "By-Pass, U.S. 16, West Belt Line". Z De- troit i Muskegon jechać drogą U. S. 16 i skrócić na By- Pass, West Belt Line. Z Chicago i innych miast na po- łudnie, dojechać do miasta Holland i stąd brać drogę M. 21, tą dojechać do miasteczka Grandville, skrócić na lewo, na By Pass 16 i po przejechaniu mostu nad rzeką, uważać za salą, po lewej stronie drogi.

Br. J. Pieterek, sekr.

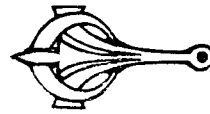
ODCZYTY RADIOWE

W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Ann Arbor, Mich.WPAG 1050 kil., 4:45—5:00 po poł.
Bay City, Mich.WGRO 1260 kil. od 9:30—9:45 rano
Chicago, Ill.WGES, 1390 kil. od 8:45 do 9-tej rano
Cleveland, OhioWSRS — 1:15 do 1:30 po poł.
Niagara Falls, N. Y.WHLd, 1290 kil. od 9:45 do 10:00 rano
Meriden, Conn. (Middletown)....WMMW od godz. 9:00 do 9:15 rano
Stevens Point, Wis.WTWT, 1340 kil. od 9:45 do 10:00 rano



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

VOL. XXX

CZERWIEC (JUNE), 1951

No. 6

CZY ŚMIERĆ JEST ZNISZCZENIEM ISTOTY?

ISKRA życiowej energii, dana przez Boga Adamowi i która z kolei przeszła też na jego potomstwo, a stracona została, tak dla niego jak i dla wszystkich jego dzieci, przez jego akt nieposłuszeństwa, ulatnia się z każdego człowieka, przy jego śmierci, zupełnie tak samo jak z każdego stworzenia niemego, czyli zwierzęcia. Jednakowoż słowo "życie", lub "żywot", tak jak one używane są w wielu razach, nie określają samej tylko iskry zwierzęcej energii, ale są synonimem duszy, czyli istoty.

W Boskim zamyśle i zrządzeniu, poszczególna istota ludzka nie ulega zniszczeniu przy śmierci, ponieważ Bóg przygotował dla niej przyszłość. Jednakowoż gdy człowiek umiera, to istota obdarzona czuciem, świadomością życia, cierpieniem, radości i wszelkich doświadczeń, przestaje egzystować. To, że nie ulega zniszczeniu czyli nie ginie w zupełności, mówimy na tej podstawie, że Bóg Stwórca, który zapoczątkował te ludzkie istoty, zapewnił, że w wypadku Adama i jego dzieci, On przygotował Odkupiciela, przez którego wszyscy co zechcą, będą mogli być podniesieni do stanu, w jakim był człowiek przed wydaniem na niego wyroku śmierci. Ci, co nie uznają Boga i Jego wszechmocy, nie przyjmują Jego obietnicy zmartwychwstania przez zasługę odkupowego dzieła Chrystusowego, mogą z właściwością wyrażać się o umarłych, że są wygładzeni, tak zupełnie, jak wygładzone są zdechłe zwierzęta; i takim też jest pogląd agnostyków; lecz wierzący, poinformowani przez Boga o Jego zamiarach w Chrystusie, o przywróceniu umarłych i daniu im sposobności wiecznego żywota, patrzą na tę sprawę z tego samego punktu zapatrywania jak widział ją Pan nasz Jezus, gdy powiedział: "Bogu wszyscy żyją" — to znaczy, że Bóg, mając w zamiarze wzbudzić ich, mówi o obecnym stanie śmierci Adamowej, jako o chwilowym zawieszeniu życia, a nie jako o wygładzeniu.

Czy Chrystus Był Wygładzony w Okresie Jego Śmierci?

Ktoś mógłby zapytać: Czy istota naszego Pana nie była zniszczona, wygładzona, od czasu Jego śmierci aż do zmartwychwstania? Pismo Św. mó-

wi, że człowiek Chrystus Jezus dał Samego Siebie na Okup za wszystkich. Mówi także, iż "Chrystus umarł za grzechy nasze" i że "zmartwychwstał dnia trzeciego." Nie rozumiemy jednak, że Ten, co zmartwychwstał był taki sam we wszystkich szczegółach jak Ten, który umarł. On "był umartwiony (zabity) ciałem, ale ożywiony (wzbudzony od umarłych dnia trzeciego istotą duchową) duchem" (1 Piotra 3:18). Przeto w wypadku naszego Pana, sprawa ta może być obserwowana z dwóch punktów zapatrywania, a mianowicie: On umarł w ciele, jako człowiek; i jako człowiek On nigdy ponownie do życia nie powstał i nie powróci; On nigdy nie zamierza korzystać Sam z przymiotów człowieczeństwa. Wzbudzony został od umarłych jako istota duchowa — "teraz Pan jest tym Duchem" — i Ten chwalebny Duch, którego "Bóg nader wywyższył i dał Mu imię ponad wszelkie imię", jest Tym, który ostatecznie ma błogosławić cały świat; ma autorytet aby dokonać tego wielkiego dzieła w słusznym czasie.

Władza i autorytet do tego spoczywają w fakcie Jego ofiary. Człowieczeństwa, które Jezus złożył w śmierci, ma ostatecznie dać Adamowi i jego rodzajowi, zgodnie z orzeczeniem Apostoła: "Jako przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka też przyjdzie zmartwychwstanie;" a także: "Jako w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy ożywieni będą" — wszyscy, którzy przyjdą do społeczności i harmonii z Bogiem, przez Chrystusa, w Tysiącleciu.

Ci, którzy obecnie są członkami Kościoła, ciała Chrystusowego, mają już teraz przypisaną zasługę Jego ofiary, na przykrycie ich niedoskonałości i zmaz, aby mogli stawiać się ofiarą przyjemną Bogu i świętą w Jego oczach, by cierpiąc z Panem teraz, mogli być uznani za godnych królowania z Nim w przyszłości.

Widzimy, iż Boskim zarządzeniem było aby Pan nasz Jezus Chrystus ofiarował Swoją naturę ludzką, na co On dobrowolnie zgodził się i stawiał Samego Siebie na ofiarę przy Jordanie, gdzie był ochrzczony. Od tego czasu On, jako człowiek, li-

czył się umarłym, tak przez półczwarta roku Swej misji jak i przez owe trzy dni w grobie. Był On umarłym, na ile to tyczyło się Jego ziemskiego życia, ponieważ On życie to oddał, odstąpił, wyrzekł się go. W chwili gdy Jezus uczynił to poświęcenie, Bóg dał Jemu ducha świętego i Pismo Święte wyjaśnia, że to pomazanie Go duchem świętym było spłodzeniem z ducha do nowego życia, że nowe życie zostało tam poczęte. W wypadku naszego Pana, to nowe życie rozwijało się przez trzy lata i pół.

Z członkami ciała Chrystusowego sprawa ma się podobnie. Od chwili ich poświęcenia się i spłodzenia duchem świętym, to nowe życie rozwija się i postępuje naprzód. Różnica chyba jest tylko w tym, że w wypadku naszego Pana, ten rozwój nowego życia, ten wzrost w łasce i w znajomości, był szybszy; On, jako Nowe Stworzenie, rozwijał się prędzej od nas, bo lepiej poddawał się potrzebnym próbom i doświadczeniom, będąc doskonałym, podczas gdy my, jako cielesnie niedoskonalni, mamy różne przeszkody i trudności.

Jednakowoż tak jak prawdą jest z nami, że Nowe Stworzenie wzmaga się w proporcji jak stare zamiera, podobnie rzecz się miała z Panem Jezusem. Z każdą próbą i z każdym zwycięstwem, On udoskonaliał się jako Nowe Stworzenie; dochodził coraz bliżej do onego wzoru, któryby Ojciec mógł uznać w Onym wielkim Arcykapłanie i Głowie Nowego Stworzenia, aż przy Swej śmierci powiedział: "Wykonało się" — Jego ofiara ciała skończyła się i to życie, które On stawiał w ofierze trzy i pół roku przedtem i które już wtedy poczytane było za skończone, istotnie skończyło się na krzyżu. Nowe Stworzenie nie zostało przywiedzione do życia, czyli narodzone prędzej, aż przy zmartwychwstaniu, trzeciego dnia; lecz w Boskim planie, w Jego oczach, ono było i "nie było możebnym aby On był zatrzy-

many w śmierci." Cała ta sprawa była w zgodzie z Boskim planem. Ponieważ był On zrodzonym, gdy powstał z martwych dnia trzeciego, więc musiał być poprzednio spłodzonym do tegoż zrodzenia, i to spłodzenie było, jakeśmy to już zauważyli; przy Jordanie, kiedy to duch święty zstąpił na Jezusa, w postaci gołębicy.

Wracając do pierwotnego pytania, zaznaczamy więc, że są dwie strony obserwowania tej sprawy i ignorowanie którejkolwiek z tych, byłoby rzeczą niemądrą. Z jednej strony zapatrywania, nasz Pan cielesnie umarł, stracił ową iskrę życia i wszelką świadomość istnienia, tak zupełnie i kompletnie jak tracą ją inni przy zgonie i jak traci je każde stworzenie niższe. Jednakowoż punkt najważniejszy tyczy się Jego duszy, czyli istoty. Jezus nigdy nie stracił prawa do życia; a gdy ofiarował Swoje życie na śmierć, Ojciec dał Mu nowe życie i w tej nowości żywota On żył przez te trzy i pół roku Swej misji. To Nowe Stworzenie liczyło się jako żywe, z Boskiego punktu zapatrywania, jak to przedstawione było w figurze, w najwyższym kapłanie ofiarującym kadzidło w przedziale świętym.

Tak samo sprawa się ma z Pańskimi naśladowcami. Liczą się oni jako powstałi z Nim, w chwili ich poświęcenia i spłodzenia duchem świętym. Nie tylko uznani są za umarłych z Nim, ale też jako wzbudzeni z Nim, przez wiarę i działanie mocy Bożej. Gdybyśmy stracili wiarę w działanie tej mocy Bożej, to znaleźlibyśmy się w tym samym miejscu co ludzie tego świata, bo oni ignorują tę moc. Naszym zadaniem jest utrzymać się na tym stanowisku wiary i gdy uznajemy fakt, co do istotnej iskry życia i zamierania, powinniśmy też uznawać Słowo Boże i jak Bóg uważa wiele rzeczy; których nie ma, jakoby już były, tak i my powinniśmy to rozumieć i uznawać.

W. T. 4657 — 1910.

PRZYJDĘ ZASIĘ I WEZMĘ WAS DO SIEBIE

LEKCJA z Pierwszego Listu do Tesaloniczan 4:9-18 i 5:1-6.

CHOCIAŻ lekcja niniejsza dotyczy głównie wtórego przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa, to jednak rozpoczyna się opisem klasy, która będzie radować się w Jego wtórym przyjściu. W wierszach 9-12 tegoż rozdziału (1 Tes. 4), Apostoł wykazuje niektóre charakterystyki tych, którym nieco dalej mówi: "Wy bracia nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwycił; wszyscy wy jesteście synowie światłości i synowie dnia".

Główną zaletą chrześcijańskiego charakteru jest "miłość Boża", "miłość Chrystusowa", rozciągająca się na wszystkich domowników wiary; oraz duch współczucia i sympatii dla całego wzdychającego stworzenia, czyli dla wszystkich ludzi.

Aczkolwiek kościół w Tesalonice składał się przeważnie z takich, którzy pod względem czasu i chrześcijańskich doświadczeń byli tylko "niemowlętami w Chrystusie", to jednak przychodzące na nich prześladowania dopomagały im widocznie do szybszego wzrostu. Zaledwie rok upłynął od czasu gdy oni przyjęli Ewangelię, a jednak Apostoł był świadkiem ich prędkiego rozwoju, co ujawniało się w ich miłości jednych ku drugim, nie tylko w ich własnym gronie w Tesalonice, ale miłość ich rozszerzyła się też na wszystkich domowników wiary, w całym okręgu Macedońskim. Apostoł oświadczył, że ta miłość do braci była świadectwem i dowodem, że oni zostali "wyuczeni od Boga". To przypomina nam oświadczenie innego Apostoła: "Kto nie mi-

łuje brata swego, którego widzi, Boga, którego nie widzi, jakóż może miłować?" — 1 Jana 4:20.

Owoce Ducha Konieczne

Jednym z pierwszych wyników poznania łaski Bożej w Chrystusie i poświęcenia się Bogu, jest właśnie ta miłość do wszystkich współsług — "braci w Chrystusie". Oby ten zapal i gorliwość pierwszej miłości, tak do Pana jak i do całego domu wiary, mogła nie tylko trwać ale i coraz więcej pomnażać się we wszystkich! Lecz niestety! wielu z tych, co zaczęli z gorliwością i zapałem, ostygli — stali się zrażonymi, cynicznymi, zbyt krytycznymi, albo zarozumiałymi i wyniosłymi — i stracili wiele owej prostoty, żarliwości i pokory ich początkowej wiary i miłości. Pierwszym atakiem onego nieprzyjaciela jest, aby przez słabości ciała, usidlić tych, którzy wyrwali się z jego więzów ciemności i zobaczyli chwałę Bożą jaśniejącą w Chrystusie. Jeżeli oni nie przemogą tych pokus, dalszym wynikiem tego będzie nie tylko coraz większa obojętność do Pana, do Jego sprawy i do członków Jego ciała, ale z czasem zaczną rozwijać się w nich owoce ciemności; takie jak: zazdrość, złość, nienawiść, spory i inne cielesne wady, zamiast owoców ducha, którymi są cichość, łagodność, cierpliwość, miłość braterska, uprzejmość itp. Stąd to napomnienie Apostoła: "Prosimy was bracia abyście coraz więcej obfitowali;" w miłości i służbie jednych ku drugim, co również oznacza wzrost we wszystkich owocach ducha.

Wyrażenie: "I pilnie się starali abyście spokojnymi byli" (wiersz 11), właściwie znaczy: abyście byli spokojnego usposobienia — nie zabiegającymi gorączkowo o jakieś szczególniejsze wyróżnienie, o dokonanie czegoś wielkiego lub t.p., ale trwając w spokojnym czynieniu dobrze wszystkim i wszędzie; albowiem w taki sposób łaski i owoce ducha rozwijają się najlepiej. Chrześcijanie powinni być również pilnymi w doglądaniu swych spraw i w pracowaniu własnymi rękami — domowe i rodzinne obowiązki nie powinny być zaniedbywane. Wiara Chrystusowa ma przenikać wszelkie właściwe obowiązki, załatwiania, troski, próby i przyjemności domowe i rodzinne, i w taki sposób chrześcijanie mogą najlepiej przyświecać światłem otrzymanym od Pana. Prawdziwie jesteśmy, o przynajmniej powinniśmy być, "żywymi listami Chrystusowymi."

Prawda, że otrzymane światło dokona znacznych zmian w wielu sprawach domowych. Ono wystawia przed nami nowe zasady i nowe ideały, które należy cenić i do nich wznosić się. Prawda Słowa Bożego wprowadza nas do nowego pokrewieństwa — do rodziny Bożej — a tym samym narzuca nam nowe zobowiązania, nowe odpowiedzialności i nowe przywileje. O ile w całej pełni

przyswoimy sobie ducha prawdy, wraz z odpowiednią miłością do Boga i do wszystkich, mających chociaż nieco Jego wyobrażenia, to będziemy bardzo pilnymi w udzielaniu drugim tych łask Bożych, które nas tak wielce ubogaciły. Nie potrzebujemy jednak uważać za konieczne abyśmy wszyscy szli nauczać publicznie, zaniedbując swoich domowych, zawodowych lub jakichkolwiek innych właściwych obowiązków, odpowiedzialności, i t. d.

Właściwe Obowiązki na Pierwszym Miejsu

Pańskie powołanie nie wchodzi w kolizję z słusznymi obowiązaniami, w jakich znajdowaliśmy się poprzednio. Ktokolwiek ma rodzinę do utrzymania, nie powinien myśleć o zaniedbaniu tego obowiązku, ani mniemać, że powołaniem został do publicznego głoszenia Ewangelii, gdyby to miał czynić kosztem obowiązków już na nim spoczywających. Powinien jednak spokojnie i pilnie starać się poświęcać w służbie Bożej tyle, o ile odpowiednia troska o rodzinę mu zezwala. Z drugiej strony, ci co są wolni poświęcać swój czas i energię w służbie Panu, i mają talent do tego, powinni, po przyjęciu prawdy, stawiać swoje wszystko w ofierze Panu i wykorzystać każdą sposobność na służenie Panu, prawdzie i braciom. Baczyć też powinni aby nie obciążać się innymi sprawami, któreby im w tej służbie utrudniały.

Nie tylko, że mamy pewne obowiązki i usługi wobec współczłonków ciała Chrystusowego, ale mamy też pewne zobowiązania wobec tych, co są na zewnątrz — w ciemności, oddaleni od Chrystusa (wiersz 12). Chrześcijanin ma być gorejącym i błyszczącym światłem na świecie. Ludzie światowi nie widzą go z wewnętrznej jego strony, tak jak widzą go domownicy wiary. Świat patrzy na niego tylko z zewnątrz, stąd ta konieczność, że chrześcijanin ma żyć na świecie tak, aby był "żywym listem, znanym i czytany przez wszystkich." To też doradą Apostoła jest: "Abyście uczciwie chodzili przed obcymi." Życie chrześcijanina powinno być widziane przez ludzi światowych, nie tylko jako sprawiedliwe i słuszne, ale też jak uczciwe i zacne. Niektórzy ludzie są sumienni ale i szorstcy; są prawdomówni ale ogłaszają prawdę w sposób wojowniczy i zwadliwy. W prawdziwym chrześcijaninie miłość powinna rozwinąć usposobienie tak życzliwe dla wszystkich, że to powinno uszlachetniać wszelkie jego cnoty. Mówiąc inaczej, jak to i ten sam Apostoł na innym miejscu określił: "Jeżeli kto rozdaje, niech czyni to w szczerości (w prostocie, bez ostentacji); kto przełożony jest, w pilności; kto czyni miłosierdzie, niech czyni z ochotą" i t. d. — Rzym. 12:7-20.

Chrześcijanin powinien także starać się aby "w niczem nie miał niedostatku", czyli, na ile to możliwe, nie powinien polegać na czyjejkolwiek łasce,

ani być komukolwiek ciężarem; raczej, jak to Apostoł, zgodnie z powyższym, określa na innym miejscu: "Niech pracuje, robiąc rękoma co jest dobrego (nie aby zgromadzać majątność, ale), aby miał skąd udzielać potrzebującemu" (Ef. 4:28). Boska instrukcja dla cielesnych Izraelitów była, aby pożyczali drugim, lecz sami od drugich aby nie pożyczali; może być dobrze zastosowana w zasadzie także i do duchowego Izraela. Zasada ta stosuje się też do kupowania na kredyt, co powinno być unikane przez poświęconych, jak i przez wszystkich wogóle.

"Którzy Zasnęli w Jezusie"

Podawszy nieco informacji o braciach w Tesalonice, o ich ogólnym charakterze itd., Apostoł mówi następnie o ich nadziei. Zgromadzenie w Tesalonice, będąc pouczane przez apostoła Pawła, a następnie przez Tymoteusza, osiągnęło w krótkim czasie, znaczną znajomość o Boskim planie; znacznie większą aniżeli można to dziś zauważyć w chrześcijańskich kościołach. Naprzykład (1): Tesaloniczanie wiedzieli (czego dziś wielu chrześcijan nie wie), że ich nadzieja polegała na wtórym przyjściu Chrystusa Pana i ich przywiedzeniu z Nim. (2) Oni wiedzieli, że ci z ich grona, którzy pomarli, spali; i że z tego snu śmierci będą przebudzeni, przy wtórym przyjściu Pana. Rozumiejąc, że wszelkie nadzieje co do wiecznego żywota polegały na wtórym przyjściu Pana, jako Onego wielkiego Życiodawcy, nie było obawy aby rychły Kościół mógł kiedykolwiek stracić tę błogą nadzieję wystawioną w Ewangelii. Lecz gdy kilka stuleci później, ta prawda (że umarli śpią i, że nie prędzej mogą być przebudzeni aż przy wtórym przyjściu Pana) została stracona, to i wiara we wtóre przyjście, stopniowo zamarła. Chrześcijanie na ogół wierzą, że umarli nie śpią, nie znajdują się w stanie nieprzytomności, ale że są przytomni i więcej rozbudzeni aniżeli byli przed śmiercią; że znajdują się w niebie albo w piekle i że tam znajdować się będą na zawsze. Wobec tak nie biblijnych pojęć, nie dziw, że wtóre przyjście Pana straciło u nich wszelkie zainteresowanie; przez niektórych traktowane jest bardzo lekko, a inni wcale w to nie wierzą, i mówią, że wiara w tę naukę jest zbyteczna, nierozsądna a nawet szkodliwa.

Jednakowoż "bracia", pouczeni Słowem Pańskim i nie naśladowający "misternych baśni", podsuwanych przez onego przeciwnika, znajdują, że Pismo Św., od Księgi Rodzaju aż do Objawienia, oświetlone jest tą chwalebną nadzieją o przyjściu Mesjasza w mocy i chwale, w celu ustanowienia Swego królestwa na ziemi i wzbudzenia tych co pomarli. Powiedziane jest wyraźnie, że On da ozdobę miasto popiołu; olejek wesela, miasto ducha ściśnionego (Izaj. 61:1-3) — tym wszystkim, którzy przy-

mą te błogosławieństwa, pod warunkami nowego przymierza, zapieczętowanego Jego drogą krwią.

Karą, pierwotnie zawyrokaną na nasz rodzaj, nie było zaśnięcie w śmierci na kilka dni lub wieków, ale była to zupełna śmierć — kompletne zniszczenie. Lecz Bóg, w Swej dobroci i mądrości, obmyślił plan wykupienia ludzkości z pod tego wyroku śmierci; i w tym właśnie celu Chrystus Jezus przyszedł na świat i umarł. On sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywieść do Boga, czyli z powrotem do Boskiej łaski, gdzie dar Boży, żywot wieczny, będzie możliwy dla posłusznych. To też od chwili gdy Okup był złożony na Kalwarii i przyjęcie tegoż zostało zmanifestowane w dniu Pięćdziesiątnicy, właściwym jest rozumieć, że świat nie jest już dłużej umarłym — w zupełności odciętym od życia — ale jako śpiącym — oczekującym powrotu Odkupiciela, w roli Odnowiciela i Życiodawcy.

Okup Podstawą do Rozbudzenia z Śmierci

W takim więc znaczeniu może być mówione o wszystkich ludziach wykupionych drogą krwią, że oni "śpią w Jezusie"; ponieważ przez Swoją śmierć Jezus kupił świat i wszystkim zapewnił sposobność żywota (na miejsce tej, którą rodzic Adam stracił przez nieposłuszeństwo). Jezus sam oświadczył, że w rezultacie Jego podwyższenia na krzyżu, jako onej wielkiej ofiary za grzech, On pociągnie wszystkich, do Siebie. To dowodzi, że ludność tego świata nie ma być uważaną za umarłą i wytraconą, ale za "śpiącą", oczekującą przebudzenia zapewnionego Okupem za wszystkich. To rozbudzanie i pociąganie wszystkich do żywota będzie podobne do pociągania niektórych w wieku ewangelicznym, w wybieraniu Kościoła, czyli będzie to pociąganiem przez poznanie prawdy. To znaczy, że w słusznym czasie cała ludzkość dowie się o chwalebnym Boskim zarządzeniu, pod którym wszyscy, co zechcą, będą mogli otrzymać życie wieczne. Ponieważ większość ludzkiego rodzaju zesłała do grobu zanim Okup był złożony, obietnica ta (że wszyscy mają dojść do znajomości prawdy) znaczy, że wszyscy będą przebudzeni z śmierci, aby mogli być pociągnięci, czyli poznać prawdę. Zgodne z tą myślą są słowa naszego Pana, że przyjdzie godzina, iż wszyscy, którzy są w grobach, usłyszają głos Jego i wyjdą, a którzy usłyszają (usłuchają — okaza się posłuszni), żyć będą (na wieki).

Wszyscy zostali wykupieni przez Jezusa, który "dał Samego Siebie na Okup za wszystkich"; a fakt, że ich wyrok śmierci został zaspokojony, wyrównany przez Odkupiciela, umożliwia to, że można o nich teraz mówić, iż "śpią w Jezusie", zamiast, że są umarłymi w Adamie. Fakt, że wielu z nich nie wiedziało o ich wykupieniu, nie będzie większą przeszkodą w tej sprawie jak ten fakt,

że wielu z nich nie wiedziało o pierwotnym potępieniu przez Adama. Znaleźli się pod Adamowym potępieniem bez ich wyboru lub wiedzy, a później weszli pod korzyści dzieła okupowego także bez ich wyboru i wiedzy. — Rzym. 5:18.

Wszyscy Umarli, "Śpią w Jezusie"

Ze Apostoł, pisząc o tych, "którzy zasnęli w Jezusie", nie miał na myśli samych tylko poświęconych, ujawnia się z tego, że Ewangelia głoszona była naonczas w Tesalonice zaledwie od roku i że w tak krótkim czasie nie wielu z poświęconych umarło. A gdy zauważymy jeszcze, że wierzący mało kiedy są pomiędzy sobą spokrewnieni cielesnie, zobaczymy, że odwołując się do ich nadziei, iż nie powinni smuć się jako inni, Apostoł nie mógł mieć na myśli samych tylko nadziei dla Kościoła, ale także nadzieje dla wszystkich ich zmarłych krewnych i przyjaciół — włączając i tych, którzy już dawniej poumierali. Gdyby ich nadzieje tyczyły się tylko osób poświęconych, a co do innych wierzyliby, że są na zawsze straceni, to daremną byłaby rada Apostoła, aby się nie smucili, jako inni, którzy nadziei nie mają; alowiem taka ciemna nadzieja względem ogromnej większości ich umierających i już umarłych przyjaciół i krewnych pobudzałaby ich do większego smutku aniżeli potrzebowaliby się smuć, gdyby pozostali w pogaństwie, bez znajomości i bez jakiegokolwiek wyrażonej nadziei.

Wykazawszy wielką nadzieję opartą na Okupie, Apostoł następnie (w. 14) dowodzi, iż wiara nasza zbudowana jest na tej prawdzie: (1) że Chrystus umarł; i (2) że zmartwychwstał. On umarł za grzechy nasze, "a nie tylko za nasze, ale też za grzechy całego świata" (1 Jana 2:2). Zmartwychwstanie Chrystusa było dowodem, że ofiara Jego została przyjęta, nie tylko za Kościół, ale też za wszystkich, za których On umarł. Ofiara ta stała się gwarancją nie tylko obietnicy, że w słusznym czasie Bóg, przez Chrystusa i Jego Kościół, ustanowi królestwo, ale gwarancją również tej dalszej obietnicy, że toż królestwo Chrystusowe, gdy zostanie ustanowione, "ubłogosławi wszystkie rodzące ziemi", "znajomością prawdy".

Gdy w to wierzymy, to musimy wierzyć również, że wszyscy odkupieni drogą krwią Chrystusa Pana, zostaną według Boskiej obietnicy, rozbudzeni ze snu śmierci, aby usłyszeć Słowa Onego wielkiego Życiodawcy przyszłego wieku, i przez posłuszeństwo Jego Słowom, aby mogli otrzymać dar Boży, żywot wieczny, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa (Zob. Dzieje Ap. 3:22, 23). Tak jak Bóg przyjął ofiarę Jezusową i wzbudził Go od umarłych, podobnie On wzbudzi od umarłych tych, którzy zasnęli w Jezusie i przywiedzie ich (do życia) z Nim — przez Niego jako przewod.

Tej myśli co do przyszłej zmiany całej ludzkości z "śmierci" do "snu", na podstawie Okupu złożonego za wszystkich przez Jezusa, nie powinniśmy jednak mieszać z wyrażeniami: "Nowe Stworzenie w Chrystusie" i "umarli w Chrystusie", które to wyrażenia stosują się tylko do wybranego Kościoła Chrystusowego.

W Jezusie, a w Chrystusie

Wielu zauważy od razu, że imię Jezus, co znaczy Zbawiciel, ma szczególniejsze zastosowanie do okupowych i restytucyjnych zarysów Pańskiego dzieła, podczas gdy imię Chrystus jest tytułem Jego królewskiego urzędu. Wzywając do "chrzczenia się w Jezusa Chrystusa," aby przez to stać się członkami "ciała Chrystusowego" (pomazańca), jest ofertą ograniczoną tylko do "wezwanym, wybranym i wiernym," czyli do Kościoła wieku ewangelicznego; lecz okupowe korzyści objęte w imieniu Jezus, są "dla wszystkich", dla każdego, kto łaski te przyjmie, na warunkach nowego przymierza.

Przeto słowami Apostoła pocieszamy wszystkich chrześcijan, że na ile to się tyczy umarłych, czy to w Chrystusie, czy bez Chrystusa — nowych stworzeń, czy starych stworzeń, oświeconych światłem ewangelicznym, czy też tych co pomarli w błędzie, zaćmieni przez "boga tego świata" — aby nie smucili się jako drudzy, którzy nadziei nie mają. Wierzymy, że Jezus umarł za wszystkich i że zmartwychwstał; a na tej podstawie wszyscy umarli liczą się jakoby spali, oczekując powrotu Pana i Jego oblubienicy w chwale. Gdy to nastąpi, wszyscy, którzy zasnęli będą przywiedzeni do żywota z Nim, czyli przez Niego i Jego dzieło.

Mało jest tych, którzy zwracają uwagę jak często używane jest w Biblii słowo "śpią". Zauważmy więc że użyte jest ono trzy razy w trzech kolejno po sobie następujących tekstach naszej lekcji. Zauważmy również Pisma następujące: — Jan 11:11,12. Dzieje Ap. 7:60; 13:13, 36. 2 Piotra 3:4. 1 Kor. 15:6, 13-18, 20, 51. Mat. 9:24; 13:25; 25:5; 27:52. Mar. 5:39. Łuk. 8:52. 1 Tes. 5:10. 1 Kor. 11:30.

Te przykłady użycia słowa "sen", na określenie śmierci, są wszystkie z Nowego Testamentu i użyte były przez wzgląd na Okup, przez który wszyscy zostali wykupieni z pod Adamowego potępienia. W większości wypadków, słowo to użyte było już po złożonej przez Pana ofierze. Jaki był zwyczaj poprzednio? Patrząc wstecz znajdujemy Daniela (12:1-3) mówiącego proroczo o tych "którzy śpią w prochu ziemi" i opisującego dwie klasy tych śpiących — jedni powstaną ku żywotowi wiecznemu, a drudzy na pohańbienie. Ci ostatni przedstawiają tych, którzy poddani będą próbie w Tysiącleciu. Podobnie o prorokach i królach Izra-

elskich, tak dobrych jak i złych, powiedziane jest, że "zasnęli z ojcami swymi".

Podstawa do tych orzeczeń i kryjącej się w tym wiary w przyszłe życie, wyjaśniona jest przez określenie naszego Pana, "że umarli zmartwychwstaną, i Mojżesz pokazał przy onym krzyżu" (Łuk. 20:37). "A o umarłych, iż będą wzbudzeni, nie czytaliście w księgach Mojżeszowych, jako Bóg do niego z krza mówił i rzekł: Jam jest Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba" (Mar. 12:26)? "A Bógci nie jest Bogiem umarłych, ale żywych; bo Jemu wszyscy żyją" (Łuk. 20:38). Na podstawie tej lekcji, żydzi później mówili o swoich umarłych, jako o "śpiących", oczekujących "poranku", "przebudzenia". Zauważyć należy, że Boską podstawą do mówienia o rodzaju ludzkim, iż ma nadzieję życia przyszłego, nie jest zmiana wyroku z śmierci (zniszczenia) na nieprzytomne spanie przez pewien czas, ale jest nią Jego plan zesłania Zbawiciela, któryby wykupił Adama i cały jego rodzaj, i przywrócił "wszystko co zginęło" z powrotem do życia i harmonii z Bogiem.

Nadzieja Świata

Jeżeli tedy wyrok śmierci, wydany na całą ludzkość z powodu przestępstwa Adamowego, został zmieniony na sen, to kto dokonał tej zmiany? Odpowiadamy, że zmiana przyszła przez Jezusa; albowiem tylko w Nim, czyli przez wzgląd na Niego i na Jego dzieło, może być mówione o umarłych, że śpią; a ofiara Jego jest podstawą do tego wyrażenia.

Mówiąc o ogólnej nadziei wszystkiego "wzduchającego stworzenia", której to nadziei będą mogli wszyscy dostąpić przy wtórym przyjsciu Pana, Apostoł nie wyraża tylko swej opinii lub przypuszczenia, ale ogłasza specjalne poselstwo, a także daje do zrozumienia, że i śpiący święci nie ponieśli większej straty gdy zasnęli. Przeciwnie, oni dostąpią pierwszeństwa, ponieważ będą "przemienieni" i "uwielbieni", czyli staną się podobnymi Panu i uczestnikami Jego chwały, prędzej aniżeli członkowie tej samej klasy naonczas żyjący. Na innym miejscu wyraziliśmy szczegółowo nasze powody do wierzenia, że wspomniane w niniejszej lekcji "okrzyk", "głos archanielski" i "trąba Boża", są symboliczne, podobnie jak i w innych Pismach — na przykład okrzyki, głosy i trąby wspomniane w łączności z tym samym tematem w księdze Objawienia. — Zob. Wykłady Pisma Św., tom 2, rozdz. 5.

Zdaje się jakoby Kościół w Tesalonice badał ten przedmiot o wtórym przyjsciu Pana i niektórzy z poświęconych może byli w obawie, że "zasną" (umrą) przed Jego powrotem i że przez to może stracą niektóre błogosławieństwa, a także martwili się o swych przyjaciół i to pobudziło Apostoła do

napisania im tych słów i do zakończającej pociechy: "Pocieszajcie jedni drugich tymi słowy."

Zauważmy jeszcze, że słowo przyjscie, w wierzu piętnastym, jest w greckim "parousia", co w rzeczywistości nie ma tego samego znaczenia co nasze polskie słowo przyjscie, ale raczej oznacza obecność — już po przyjsciu — co nasuwa myśl, że Pan będzie obecnym zanim umarli w Chrystusie będą wzbudzeni; lecz ich wzbudzenie poprzedzi "przemianę" żyjących w tym czasie. Pismo to, jak i wiele innych, wskazuje wyraźnie, że Pańska obecność nie będzie widzialnie objawiona światu w tym czasie; jak to i On sam powiedział przed Swoim odejściem: "Jeszcze maluczko, a świat Mię już więcej nie ogląda" (Jan 14:19). Myśl ta jest tym więcej uwytłumiona następnymi uwagami Apostoła o onym dniu Pańskim; gdzie mówi wyraźnie, że świat nie będzie o tym wiedział, lecz wiedzieć będą "bracia", nie będący "w ciemności."

Jest to dobrym świadectwem dla Kościoła w Tesalonice, że Apostoł mógł o nich powiedzieć: "O czasach i chwilach, bracia, nie potrzebujecie aby wam pisano. Albowiem sami dostatecznie wiecie, że on dzień Pański, jako złodziej w nocy, tak przyjdzie. Bo gdy (ludzie tego świata) mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo, tedy na nich nagłe zginienie przyjdzie, jako ból na niewiastę brzemienną, a nie ujdą; lecz wy, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was on dzień, jako złodziej, zachwycił."

Jak wyraźnie Apostoł tu oddziela Kościół, ciało Chrystusowe, od świata i jak stanowczo zaznacza, że jedna klasa może mieć i będzie mieć znajomość o tym przedmiocie, gdy zaś ta druga klasa będzie w zupełnej nieświadomości. A przedmiotem tym jest znajomość o dniu Pańskim — o dniu Pańskiej obecności — o żniwie, przy końcu tego wieku, kiedy to On główny Żniwiarz zgromadzać będzie do Swego gumna najpierw tych, którzy zasnęli, a następnie również tych, co będą przy życiu i uznani zostaną za godnych ujścia tego wszystkiego co przychodzić będzie na świat, w czasie onego wielkiego ucisku, w którym obecny ustrój tego świata rozpłynie się i przygotuje świat do przyjęcia królestwa Bożego, pod panowaniem Chrystusa i Jego Małego Stadka współdziedziców.

W. T. 2196 — 1897.

ZŁOTE MYŚLI

Czas jest za drogi i wielka to strata,
Gdy na złych sprawach dni tracisz i lata.

Człowiek szczęście buduje,
Lecz często sam je rujnuje.

Bez ciekawości, nie zdobędziesz mądrości;
Lecz nie bądź znowu tak ciekawy,
Aby mieszać się w cudze sprawy.

NASUWANIE MYŚLI POWODEM POKUS

“Pójdź precz szatanie! albowiem napisano: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz i jemu samemu służyć będziesz.” — Ew. Mat. 4:10.

KRÓTKO po chrzcie, Jezus powodowany duchem Swoim, t.j. zmysłem oświeconym przez ducha świętego, którego otrzymał przy chrzcie, udał się na odosobnienie, na puszczę Judzką, gdzie spędził czterdzieści dni na rozmyślaniu. Przy końcu tego okresu badania i modlenia się, Jezus był osłabiony i wtedy przystąpił do Niego szatan i począł Go molestować subtelnymi pokusami.

Nie mamy powiedziane w jaki sposób Jezus rozpoznał szatana, lecz przypuszczamy, że nie widział go naturalnymi oczami, ale oczami myśli — wzrokiem wyrozumienia; albowiem szatan, tak samo jak i inni upadli aniołowie, został poddany łańcuchom ciemności, na sąd dnia wielkiego. Mniemamy, że szatanowi było dozwolone nasuwać różne myśli i rady na umysł Pana Jezusa. Jezus widocznie rozpoznał, że te natrętne złe myśli pochodziły ze złego źródła, bez względu w jaki sposób one się nasuwały.

Ogólne pojęcie o szatanie z rogami i kopytami, jest przesądem zaczerpniętym w średniowieczu. W rzeczywistości jest on nader chwalebny istotą; i te sześć tysięcy lat nieprzyjaźni z Bogiem, pewno nie wiele nadwyrężyło jego osobę, lecz pewno stracił wiele z tego wyobrażenia Bożego na jakie był on stworzony.

Moc Duchowa Nie Może Być Używana Do Celów Samolubnych

Zbliżywszy się do Pana, szatan nie usiłował kłamać jawnie, ani przekręcać faktów, raczej starał się nadać im fałszywy kolor. On mógł zbliżyć się do Jezusa jako przyjaciel, ponieważ znał Go w przedludzkim stanie i wielce interesował się Jego dobrem. Intruzja szatana była najpierw jakoby nasunięciem myśli, t.j. że Jezus poszcząc tak długo mógł sobie uczynić szkodę i gdyby wiedział jaką moc posiada to rozkażałby tym kamieniom aby się stały chlebem.

Zaczepony w ten sposób, przez istotę wyższej rangi, która nie przyjęła na się formy ludzkiej, niższej od anielskiej, było rzeczą całkiem słuszną, że Jezus nie odrzucił od siebie szatana, lecz odpowiedział łagodnie: “nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale każdym słowem pochodzącym przez usta Boże” (Mat. 4:4). Ja poświęciłem samego Siebie Bogu i staram się rozpoznać i czynić Jego wolę, bez względu jak trudną ona może się okazać. Ponieważ moje życie poświęciłem Bogu, przeto nie użyję tej mocy jaką posiadam, na jakąkolwiek osobistą wygodę, lub korzyść.

Moc Duchowa Nie Ma Być Używana Do Celów Niemądrych

Pokonany w pierwszej swej próbie, nieprzyjaciel prędko zmienił temat. Widząc, że w tej sprawie jego wysiłki nie odniosą skutku i że Jezus nie zmieni Swojego postanowienia, nasunął drugą subtelną pokusę, aby skłonić Jezusa do niewłaściwego użycia danej Mu od Boga mocy. Nie rozumiemy, aby szatan literalnie wziął Jezusa na wierzchołek Świątyni Jerozolimskiej, ale raczej nasunął na myśl plan, przez który Pan Jezus mógłby się stać sławnym przed ludźmi i jednocześnie okazać cudowną moc, jaką Mu Bóg Najwyższy udzielił.

Spostrzegawczy umysł naszego Pana prędko zauważył błąd i natychmiast odpowiedział: “Zasię napisano: Nie będziesz kusił Pana twego” (Mat. 4:7). Szatan zmieniając swą metodę po raz trzeci, starał się wyrzucić na Jezusa wrażenie, że on sam czuje się już zmęczony tą długą walką z Bogiem i sprawiedliwością i że jest gotów połączyć się z Jezusem, w celu dokonania wielkiej społecznej reformy. Jezus prawdopodobnie wiedział, że szatan był księciem świata i że wpływy jego były odczuwane wszędzie.

Moc Duchowa Nie Ma Być Używana Przeciw Woli Bożej

Jak w poprzedniej pokusie, nie rozumiemy aby nasz Pan był przeniesiony przez szatana z puszczy na wieżę świątyni Jerozolimskiej, ale raczej działo się to w Jego umyśle, tak samo rzecz się miała i z trzecią pokusą. Na całym świecie nie masz takiej góry, z którejby można obaczyć wszystkie królestwa świata, przypuszczamy więc, iż tą “góram” jest państwo szatana, które rozprzestrzenił się na cały świat. Szatan niezawodnie stawiał przed umysłem Pana Jezusa możliwie najwspanialszy obraz o wielkim cesarstwie rzymskim, oraz ogromny wpływ, jaki Jezus, będąc doskonałym człowiekiem, mógłby wyrzucić, po zajęciu dominującego stanowiska w tym cesarstwie.

Możemy sobie wyobrazić szatana jakoby mówiącego: “Mesjasz ma być królem nad całą ziemią. Ja mogę ci dopomóc do łatwego i prędkiego zdobycia tego stanowiska. Współdziałajmy więc, ja uczynię cię głównym władcą ziemi pod warunkiem, że ty mnie uznasz. Nie stawiam warunku, iż nie masz uznawać Jehowy, ale żebyś działał pod moją nadzorczą władzą. Bez żadnych trudności mogę ci zapewnić królewską władzę; mniejsza o przyszłość, zauważ tylko jak wielki postęp możesz uczynić

teraz. Postawię cię na zaszczytnym stanowisku, bez usuwania stamtąd kogokolwiek, ani będzie wy-magany być czynił coś złego."

Podczas czterdziestodniowego rozmyślania na puszczy Pan Jezus poznał, że panowanie nad ziemią może być osiągnięte tylko przez wielkie cierpienie. Długi post osłabił Go znacznie, a różne szczegóły proroctw stały przed Jego umysłem. Widział w nich Siebie, jako owcę, która oniemiała przed tymi, co ją strzygą; jako pozafigurę węża podwyższonego na puszczy. Myśli nasuwane przez szatana były pokusą. Po chwilowym zastanowieniu się Jezus poznał, że szatan pobudzał Go do pogwałcenia przymierza — do podjęcia kroków niezgodnych z wolą Bożą. Natychmiast też odrzekł: "Pójdź precz szatanie! albowiem napisano: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz i Jemu samemu służyć będziesz." — Mat. 4:10.

Tedy opuścił Go diabeł, nie znalazłszy żadnej słabej strony, z której mógłby dalej atakować — tak wiernym był Jezus Słowu Bożemu. Później przystąpili Aniołowie i służyli Jemu.

Nawet Upadli Aniołowie Są Wyższymi Mocą

Fakt, że Pan Jezus prowadził dyskusję z nieprzyjacielem, nie znaczy aby ktokolwiek z nas miał próbować swoich zdolności w tym kierunku. Przy naszych niedoskonałych zdolnościach rozumowania, wszczynanie podobnej dyskusji z szatanem byłoby rzeczą bardzo niewłaściwą. Są niezawodnie powody, dla czego Pan Jezus argumentował z szatanem; lecz dla nas byłoby rzeczą niebezpieczną czynić coś podobnego. Jeślibyśmy mieli jaką komunikację od upadłych aniołów, to pamiętajmy, że mamy powierzone kazać Ewangelię ludziom a nie Aniołom.

Niektórzy z ludu Pana popadli w różne trudności, z powodu, że nie używali ducha zdrowego umysłu w tej sprawie. Złe duchy mają sposób wciągania nieobeznanych w sidło, stopniowo. Są to "duchy zwodzące", jak je apostoł Paweł nazywa (1 Tym. 4:1). Pewien brat będący w prawdzie mówił nam raz o swym doświadczeniu, jakie miał ze złymi duchami. A co dziwniejsze, że brat ten był już wówczas w prawdzie. Nie mówił w jaki sposób rozpoczął z nimi komunikację, nadmienił tylko, że zaczął im tłumaczyć plan Boży i powiedział im co ich ma spotkać. Przez kilka dni duchy okazywały zainteresowanie i przychodziły często, aby go słuchać. Po pewnym czasie zaczęli dysputować pomiędzy sobą, w końcu wyzywać i przeklinać się nawzajem.

Brat ten do takiego stopnia rozwinął w sobie władzę tajemniczego słuchu, że mógł słyszeć dysputy i przekleństwa tych duchów. Chciał się więc ich pozbyć; ale nietylko, że nie chcieli się oddalić,

ale czynili mu wszystko, co było dla niego coraz nie-znośniejsze; w końcu napisał do nas, prosząc o radę, jakim sposobem mógłby się ich pozbyć. Poradziliśmy mu, udać się do Pana w modlitwie, wyznać swój błąd i prosić Go o przebaczenie, poczem, w imieniu Pana, rozkazać duchom aby odeszły. Brat ten pisał nam później, że zastosował się do naszej rady i, po pewnym czasie trudnego borykania, udało mu się w końcu pozbyć swych niepożądanych gości.

Złe Mocy Zwiększają Się

Możemy przypuszczać, że w miarę zbliżenia się wielkiego ucisku, zwiększać się będzie moc naszego nieprzyjaciela. Szatan i upadli aniołowie będą mieli ogromny wpływ nad ludzkością.

Zwrócono naszą uwagę na dość dziwne zdarzenie w łączności z fotografią. W pewnej miejscowości odfotografowano dom. Po uzupełnieniu obrazka, pokazała się na nim podobizna jakiegoś mężczyzny, w którym rozpoznano poprzedniego, już nie żyjącego, właściciela tego domu. To zdaje się dowodzić, że złe duchy mogą do pewnego stopnia wywierać wpływ nawet na kamerę.

Inne wydarzenie było, że pewien człowiek oświadczył, iż widział rzeczy, jakich w rzeczywistości nie było, ani mogły się stać. Jak to mogło być, nie wiemy, bo nie wiemy jak wielką moc złe duchy posiadają. Słyszeliśmy o wypadkach mesmeryzmu, hypnotyzmu i t. p. gdzie osoba, będąca pod wpływem tajemnej siły, mogła z zadziwiającą aktualnością opisać rzeczy, które miały miejsce w znacznej odległości. Nie umiemy powiedzieć w jaki sposób to się dzieje, przypuszczamy jednak, że upadłe duchy mają moc tak oddziaływać na mózg danego medium, że ono zdaje się widzieć rzeczy, które w istocie mają miejsce w innej miejscowości. W śnie widzimy ludzi i słyszymy ich mowy. Jeśli tedy możemy mieć podobne wizje podczas snu, gdy jesteśmy w stanie normalnym, to można przypuszczać że i złe duchy mogą wywrzeć swój wpływ w tym kierunku.

Unikać Wszystkiego Co Ma Pozory Okultyzmu

Wydarzenia te nie dają nam możliwości zrozumienia całej filozofii tej sprawy. Nie wiemy do jakiego stopnia rzeczy te będą używane w przyszłości, lecz nie wątpimy, iż dziać się będą rzeczy zadziwiające. Nawet znającym plan Boski, rzeczy te zdawać się będą dziwnymi. Powinniśmy być przygotowani na wszelkie możliwości.

Wierzmy, iż złe duchy, które coraz bardziej twierdzą, że mogą dokonać zadziwiających rzeczy, mają rzeczywiście wielką moc. Zdaje nam się, że choć materializacja byłaby dla nich możliwa, to jednak wywieranie wpływu na umysł będzie

im łatwiejsze. Nasuwanie różnych obrazów i wizyj na mózg człowieka będzie im także łatwym. Być może, iż złe duchy użyją swej mocy w tym kierunku, nie oszczędzając także i ludzi poświęconych

Panu. Bądźmy przygotowani na różne takie rzeczy. Jesteśmy już za blisko końca naszego biegu, aby się wracać.

W. T. 5084 — 1912.

TRZEŻWYMI BĄDŹCIE

“Wszystkiemu się koniec przybliża; przeto trzeźwymi bądźcie i czułymi ku modlitwom.”

—1 Piotra 4:7.8.

ZAUWAŻYWSZY, że od wypowiedzenia powyższej rady upłynęło już dziewiętnaście stuleci, ktoś mógłby powiedzieć, że owa wzmianka o bliskim końcu, była chyba przedwczesna. Gdy jednak weźmie się pod uwagę on wielki tydzień, który rozpoczął się od stworzenia człowieka i zakończył się zupełną restytucją całej ludzkości, którego to tygodnia dni są tysiąc lat każdy (2 Piotra 3:8) i gdy zauważymy, że Piotr żył w piątym dniu tegoż tygodnia, to z tego punktu zapatrywania, słowa te były prawdziwe. Koniec starego porządku rzeczy — koniec panowania złego, miał nastąpić po zakończeniu się dnia szóstego (szóstego tysiąca lat); a więc przybliżał się, tak samo przybliżało się wtóre przyjście Pana i ustanowienie Jego królestwa.

Chociaż te i inne podobne wyrażenia względem tamtych czasów jakoby były ostatecznymi dniami, były prawdziwe w powyższym znaczeniu, sam apostoł Piotr prawdopodobnie nie pojmował ich w taki sposób; albowiem znaczenie prorostw o czasach było prawdopodobnie naonczas zakryte przed wiernymi, tak jak i zakryte było przed prorokami; ponieważ długość tych dni, gdyby była przez nich zrozumiana, zapewne zniechęciłaby ich. Lecz duch Pański, który był natchnieniem do wypowiedzania tych słów proroków i apostołów, wiedział, że z Boskiego punktu zapatrywania, w piątym dniu tegoż tygodnia, koniec wszystkiemu przybliżał się; a więc w tym znaczeniu słowa te były prawdziwe dla rychłego Kościoła, a przy końcu tego wieku, gdy zupełnie zrozumiane przez Kościół, miały też być prawdziwe z ludzkiego punktu zapatrywania. Jak prawdziwym więc jest obecnie, gdy danem nam było zrozumieć, że czasy pogan skończyły się w roku 1914, iż koniec wszystkiemu prawdziwie nadszedł, w dosłownym znaczeniu tego słowa.

Mając to na względzie, jak trafną jest ta rada Apostoła do czuwania i trzeźwości; bo czyż nie byłoby to politowania godnym nieszczęściem, dla któregośkolwiek z świętych, który dotąd dobrze zabiegał o nagrodę wysokiego powołania, gdy teraz przy końcu tego biegu zniechęciłby się, zwolnił i stracił nagrodę tak bliską zrealizowania? Przeto bądźmy trzeźwymi, chrońmy się ducha tego świata i jego oszołomiającego wpływu na nasze życie duchowe. Odrzućmy pierwszy kielich winy światowości,

a nie będziemy kuszeni drugim kielichem. Kto wypije pierwszy, ożywić może w sobie dawny skażony apetyt i prędko może dojść do zupełnego upadku.

Bądźmy więc trzeźwymi i czułymi (czuwającymi) ku modlitwom. Módlmy się o Boską pomoc do sprzeciwienia się nawet najmniejszemu zakradaniu się przeciwnika; pamiętajmy, że tym, co czuwają i modlą się, obiecana jest łaska dostateczna do przezwyciężenia tego świata.

Po tej tak trafnej i na czasie będącej radzie, Apostoł idzie dalej i pokazuje jak mamy rozwijać w sobie ducha Chrystusowego. Mówi więc: “Nade wszystko miejcie uprzejmą miłość jedni ku drugim; albowiem miłość zakryje mnóstwo grzechów”. Miłość jest jedną z najgłówniejszych cnót w chrześcijańskim charakterze i podczas gdy chrześcijanie muszą miłować wszystkich ludzi, tak jak Bóg ich miłuje — nie zawsze za to czym oni są, ale czym będą gdy ich charaktery rozwiną się i udoskonalą — to jednak mogą oni miłować jedni drugich w stopniu znacznie wyższym, jako tych, w których Boskie podobieństwo już się rozwija i udoskonalą.

Jeżeli tacy nie mogliby miłować jedni drugich, których widzą, to jakoż mogą miłować Boga, którego nie widzą? Przyznawanie się do miłowania Boga może być słusznie uważane za próżne wyznanie, jeżeli nie jest poparte miłością dla tych, co odzwierciadlają Jego ducha. Pomiedzy tymi, miłość powinna mieć płomienne, pałające i nieustanne wyrażenie. Tak pałająca miłość, gdy spostrzega niedoskonałości glinianego naczynia, oraz zabiega ducha aby je pokonać, może przykryć mnóstwo grzechów — uchybień i niedociągnięć do naszych najwyższych ideałów moralnej zacności.

Gdy tak obserwujemy jedni drugich, uprzymiemy sobie Boga, który także patrzy na serca i widząc tam impulsy miłości do Niego i do tych, co są Jego, oczyszcza nas z mimowolnych grzechów, przez zasługę Odkupiciela.

Apostoł powiedział, że “miłość jest wypełnieniem zakonu”, z czego wynika, że gdy posiadamy czystą, pałającą miłość i gdy postępujemy nie według ciała ale według ducha, liczoną nam jest jakoby zakon był wypełniony w nas (Rzym. 13:10; 8:1). Przeto nade wszystko miejcie uprzejmą miłość jedni ku drugim i niechaj ta objawia się w gościnności. “Gościnnymi bądźcie jedni ku dru-

gim bez szemrania. Każdy jako wziął dar (talenty i sposobności w życiu), tak nim jeden drugiemu usługujcie, jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej."

Nic tak nie spaja i łączy ciała Chrystusowego, jak szczerza, chrześcijańska gościnność z współczłonkami tegoż ciała i usługiwanie jedni drugim, tak łaskami doczesnymi jak i duchowymi. Bez względu jak skromne mogą być te łaski, są one dowodami miłości, która do nich pobudza. Ci co posiadają więcej dobrych rzeczy tego świata, dobrze uporządkowane i wygodne życie domowe itp., mają dobrą sposobność do tego rodzaju usług; a chociaż ci, co są mniej uposażeni w tych rzeczach, mogą się niekiedy wahać w okazywaniu podobnej gościnności tym, co są więcej uposażeni, to jednak gdy podobny duch okazywany jest przez tych ostatnich, ci mniej uposażeni wnet rozpoznają, że wyróżnienia pod względem bogactwa, urodzenia i nauki, które praktykuje świat, nie mają uznania w ciele Chrystusowym, gdzie wszyscy są jednym ciałem. To też znajdujący się w warunkach skromniejszych, nie będą okazywać ducha zazdrości ani rywalizacji, ale w prostocie i miłości okazywać będą gościnność, tak wobec zasobniejszych od siebie

jak i wobec uboższych — służąc tak jednym jak i drugim rzeczami doczesnymi i duchowymi, stosownie do ich potrzeb, jako dobrzy i wierni szafarze rozlicznych łask Bożych.

Niechaj tedy każdy członek owego ciała będzie troskliwy pod względem swego wpływu na innych współczłonków, bacząc aby nie kładł kamienia obrażenia na drogę braci, ale aby we wszystkich rzeczach mógł być pomocnym dla drugich. "Jeśli kto mówi, niech mówi jako wyroki Boże" — oświadcza dalej Apostoł. Jeżeli chcemy ogłaszać prawdę drugim doświadczmy wpierw i upewnijmy się, że to jest rzeczywiście prawdą, a nie jakimś wymysłem ludzkim, który mógłby potknąć słabszego brata. Podobnie w rozpowszechnianiu religijnej literatury powinniśmy być bardzo ostrożni aby i przez te przewody mówić tylko wyroki Boże. Żaden plakat, żadna książka ani gazetka nie powinny być podane drugim, jeżeli sami nie możemy zgodzić się z ich treścią. W taki tylko sposób możemy mówić jako wyroki Boże i jako słudzy z siły, "której Bóg dodaje; aby we wszystkim chwalony był Bóg przez Jezusa Chrystusa, któremu należy chwała i panowanie na wieki wieków".

W. T. 1187 — 1890.

BÓG MIŁOŚCIWY I WIELKIEGO MIŁOSIERDZIA

LEKCJA z Proroctwa Ozeaszowego, rozdz. 14-ty.

"Lecz Ty o Boże miłościwy, łaskawy, nieskwapliwy i wielkiego miłosierdzia, nie opuściłeś ich."

— Nehemiasz 9:17.

LEKCJA niniejsza jest napomnieniem przez proroka Ozeasza dla Izraela, naonczas odseperowanego od Judy; lecz stosować się ona może też i do naszego narodu, jak i do każdego. Mieszane małżeństwa królów i książąt z narodami pogańskimi, wprowadziły do Izraela bałwochwalstwo religij pogańskich i zmysłowość, która była dla ludu powabnym zarysem tych religij. Z zmysłowością nastąpił brak moralnego poczucia — ogólne zagłuszenie sumienia, pod względem nieczystości. Zapiski wykazują, że nawet żona proroka Ozeasza stała się niewiastą wszeteczną, rozpustną, a w końcu opuściła swego męża i swoje nieprawe potomstwo. Później Prorok przyjął ją z powrotem pod swój dach, lecz nie jako żonę. On litował się nad nią i nad jej dziećmi.

Z pewnością, że własne doświadczenia Proroka przyczyniły się dużo do rozbudzenia w nim właściwego zrozumienia w jak zdegradowanym stanie znajdował się jego naród. Gdy duch Pański zstąpił na niego pobudzając go do prorokowania, on, z własnego doświadczenia, mógł tym więcej współczuć z tym ludem.

"Nawróćcie Się Do Pana"

W lekcji niniejszej Prorok upomina swój naród, aby zrozumiał upadły swój stan i szukał Boskiej łaski. Głosił ludowi aby nie oglądali się za Assurem (Assyria) i jego pomocą, nie ufali w koniach importowanych z Egiptu, ani w bałwanach, robocie rąk własnych. Przeciwnie, oni muszą nawrócić się do Pana, którego miłosierdzie jest nawet nad sierotami (dziećmi bez ojca). Izraelici byli bez ojca w tym znaczeniu, że Ojca Niebieskiego, Stworzyciela, zaparli się i stali się dziećmi onego przeciwnika; podobnie jak Jezus wyraził się o niektórych, iż byli z ojca diabła i pożądliwości jego czynili. — Jan 8:44.

W ich pokucie i nawróceniu się do Boga, oni mieli nie tylko zaniechać fałszywych nadziei, fałszywych nabożeństw i nieprawości, lecz mieli również wziąć z sobą słowa i mówić Panu: "Opuść wszystkie nieprawości nasze, a daj to co jest dobrego (przyjmij nas łaskawie), tedyż oddamy Ci owoce warg naszych — nasze uwielbienia. — Wiersz 2.

Potem następuje proroctwo, które jeszcze nie wypełniło się, lecz wierzymy, iż wypełni się wkrótce. Ono mówi o odwróceniu się Boskiego gniewu

i o błogosławieniu Izraela. Proroctwo to wypełni się po ustanowieniu w pełni królestwa Chrystusowego.

“Przyjmij Nas Łaskawie”

Należy zauważyć, że lud Izraelski jeszcze dotąd nie nawrócił się do Pana w sposób wyrażony przez Proroka. Izraelici jako naród nie prosili jeszcze Boga aby byli przyjęci przez łaskę — łaskawie. Wciąż jeszcze liczą na Boską łaskę, przez zachowanie ich przymierza zakonu, którego oni, ani żaden upadły naród, nie jest w stanie zachować w jego literze ani duchu. Jest to ową wielką lekcją, której nauczyć się muszą wszystkie narody, ludy i rodzaje — że wszyscyśmy upadli, niedoskonalni, niezdolni zachować Boskich wymagań — że wszyscy potrzebujemy Boskiej łaski, miłosierdzia, przebaczenia i pomocy do podniesienia się z tych niedoskonałości.

Jak Bóg może być sprawiedliwym a jednak uniewinnić nas, nie było objawionym w czasach Ozeasza, lecz obecnie jest to wyraźnie wystawione, jako główna treść onej “wesołej nowiny” o Boskiej miłości. W Jezusie, Bóg Sam przygotował ofiarę Okupu, potrzebną na zadośćuczynienie Boskiej sprawiedliwości, aby Bóg mógł być sprawiedliwym a jednocześnie miłosiernym, chociaż te dwie zasady są sobie przeciwne.

“Mądrzy Zrozumieją”

Ostatni wiersz tegoż rozdziału mówi: “Kto mądry niech to zrozumie, a kto roztropny niech to pozna, bo drogi Pańskie są proste, a sprawiedliwi po nich chodzić będą; ale przestępcy na nich upadną.”

Aby dobrze zrozumieć Boskie miłosierdzie, potrzebnym jest najpierw aby przestępca poznał swoje potrzeby — aby mógł zapragnąć Boskiego uznania i działu w Jego łaskawych zarządzeniach. Takie odwrócenie się od grzechu do stopnia zdolności grzesznika, będzie zasilone przez Boga, w proporcji jak kto w Niego wierzy; i to daje pokój duszy i zrozumienie, że Boskie miłosierdzie wyrówna wszelkie mimowolne uchybienia i sprawi aby wszystkie rzeczy pomagały mu do dobrego. Jednakowoż na tej drodze Pańskiej — na gościńcu Boskich litości, miłości, przebaczenia i pokoju — nie ma miejsca dla przestępców, dla takich którzyby świadomie i dobrowolnie postępowali w przeciwieństwie do Boskiej woli.

Bałwochwalcze Zepsucie Chrześcijaństwa

Siła tej lekcji byłaby dla nas stracona, gdybyśmy stosowali ją tylko do narodu Izraelskiego. Jest także nominalny duchowy Izrael, zwany — ‘Chrześcijaństwem’, mieniący się być kościołem Pańskim. Pismo św. zarzuca Chrześcijaństwu cudzołóstwo, ponieważ ono żyje z światem. Jest rów-

nież oskarżone o bałwochwalstwo — o hołdowanie domom, ziemi, bogactwu, akcjom, sławie itp. Zauważymy, że straciło Boga. Bardzo mało, w porównaniu zaledwie garstka, jest takich, którzy znają Boga jako ich Ojca i uznawani są przez Niego za Jego dzieci. Chrześcijaństwo zaś ufa w robocie rąk własnych, w swych lożach, związkach, zabezpieczeniach, kościelnych członkostwach itp. “Nie mają Boga w myślach swych.”

Stan obecnego Chrześcijaństwa jest poleganiem na armiach, na marynarce, na armatach, na auroplanach, na dynamicie, (obecnie na bombie atomowej), na bogactwie i na doczesnym powodzeniu. Pod obrazem Leodycei, dzisiejszy nominalny kościół opisany jest jakoby o sobie mówił: “Jestem bogaty, zbogaciłem się i niczego nie potrzebuje”; — na co Pan oduowiada: “A nie wiesz żeś ty biedny, mizerny, ubogi, ślepy i nagi. Radzę, abyś kupił u Mnie złota w ogniu doświadczonego, abyś był bogatym: i szaty białe, abyś był obleczony, żeby się nie okazywała sromota nagości twojej.” — Objawienie 3:17, 18.

Sieroty Dostępują Miłosierdzia

Ci co są dziećmi onego przeciwnika — którzy miłują nieprawość, a sprawiedliwość nienawidzą — nie mogą spodziewać się jakichkolwiek łask od Wszechmocnego — “niezbożnych On wytraci.” Jednakowoż ci, którzy odwracają się od grzechu i pragną powrócić do Boga, są jakoby sierotami, czyli oni są bez ojca, ponieważ ani szatan, ani Bóg nie jest ich ojcem; lecz takim Bóg zaofiarowuje Swoje miłosierdzie i przebaczenie przez zasługę ofiary Chrystusowej. W taki sposób, odwracając się od grzechu, oni znajdują się w odpowiednim stanie do przyjęcia Boskiej łaski i przysposobienia synowskiego, czyli adoptacji do rodziny Bożej, jako Jego dzieci. “Tyś, o Boże, miłościwy, łaskawy, nieskwapliwy (nie prędko do gniewu) i wielkiego miłosierdzia.”

Chociaż gniew Boży przeciwko grzechowi objawiał się przez sześć tysięcy lat panowania grzechu i śmierci, to jednak Pismo Święte przepowiada jeszcze o specjalnym czasie ucisku, czyli Boskiego gniewu, jaki przyjdzie na Chrześcijaństwo przy końcu tego wieku — kiedy królestwo Mesjaszowe będzie ustanawiane. Obecnie jest jeszcze sposobność dla tych, co chcieliby uniknąć srogości tego ucisku, a także dla tych, którzy, stawszy się świętymi, chcieliby uczynić swe powołanie i wybranie pewnym”, aby dostąpić działu w “królestwie miłego Syna Bożego.”

DZIAŁ INFORMACYJNY

OPIS ZIEMI ŚWIĘTEJ — JEROZOLIMA

Nazwy i położenie. Jerozolima po hebr. Jersusalaim, tłóm. Wulg. Jerusalem i Yerosolyma. Sławne tabliczki z Tell-el-Amarna świadczą, że Jerozolima na 1,400 lat przed Chr. nazywała się już Urusalim, wreszcie dzisiaj przez Arabów nazywa się **El-Kuds** — święte miasto.

Miasto wznosiło się na wzgórzach: **Syjonie** i **Moryi** oraz innych pomniejszych. Na Syjonie leżało miasto Górne, albo Dawidowe, na Moryi znajdowała się Świątynia. Do Moryi od południa przylegało wzgórze Ofel z częścią miasta, zwana niegdyś Ofła; na północnym zachodzie i na północ od Moryi wznosi się wzgórze Akra, na nim to legło miasto Dolne, także Akra znane. A jeszcze dalej na północ rozpostarło się miasto **Nowe**, inaczej **Beze-ta** wzniesione na kilku wzgórzach między którymi była i Golgota.

Fortyfikacje. Dostęp do Jerozolimy z północy i północnego zachodu był łatwiejszy, niż z innych stron przeto w tamtych częściach starannie ją ufortyfikowano. Józef Flawiusz mówi, że Jerzolimę okrażały trzy mury. Pierwszy mur otaczał górę Syjon i posiadał 60 wieżyc obronnych; drugi, wzgórze Arkę; trzeci, wzmocniony aż 90 wieżycami, zwany "murem Heroda Agryppy", otaczał Bezetę i Golgotę. Tutaj nadmienić należy, że szczyt góry Morya był także murem obwiedziony.

Z licznych bram, które posiadała Jerozolima wymienimy niektóre: brama Rybna (2 Kron. 33:14); brama Narożna (2 Król. 14:13); brama Benjamina (Jer. 38:7); brama Efraima (2 Król. 14:13); brama Doliny (2 Kron. 26:9) brama Końska (Jer. 31:40); brama Garncarska (Jer. 19:2); brama Średnia (Jer. 39:3); brama Pierwsza. — Zach. 14:10.

Ważniejsze budowle. Z budowli, przed niewołą Babilońską istniejących w Jerozolimie oprócz Świątyni, zasługują na szczególniejszą uwagę następujące:

1) **Pałac Dawida**, zbudowany na Syjonie. — 2 Sam. 5:11.

2) **Pałac Salomona**, daleko bogatszy i wspólniejszy od poprzedniego, także na Syjonie. — 1 Król. 7:1.

3) **Dom lasu Libanu**, przezwany tak prawdopodobnie dlatego, że miał wiele kolumn cedrowych, niejako las tworzących, albo też, że z drzewa cedrowego z Libanu w większej części był zbudowany. — 1 Król. 7:2.

4) **Portyk podwójny** (przysionek) Salomona. — 1 Król. 7:6.

5) **Portyk Salomona ze stolicą sądową.** — 1 Król. 7:7.

6) **Pałac Królowej** wzniesiony przez Salomona. — 1 Król. 7:8.

BUDOWLE PO NIEWOLI WZNIESIONE

1) **Zamek Anytocha Epifanesa** na wzgórzu Akra, zburzony przez Szymona Machabeusza, a następnie odbudowany przez Jana Hirkana i nazwany **Baris-Heroce** rozszerzył ten zamek i na cześć Marka Antoniusza, tryumwira, nazwał Antonią. W murach Antonii znajdowało się Pretorium, gdzie Piłat, prokurator rzymski miał swoją rezydencję; tamże było wzniesienie na widocznym miejscu zwane po hebr. Gabbatta, skąd Piłat skazał Jezusa na śmierć krzyżową (Mat. 27:27. Jan 19:3). W zamku Antonii strzeżony był z rozkazu Lizjasza, prokonsula, apostoł Paweł, kiedy go żydzi szukali, aby zamordować.

2) **Pałac Hasmonejczyków** znajdował się w północno - wschodniej części Syjonu.

3) **Pałac Heroda**, wspaniały, obwiedziony wysokimi murami, położony był w północno - zachodnim kącie Syjonu.

4) **Wieczernik**, w którym Pan Jezus ustanowił obchodzenie pamiątki Jego śmierci.

5) **Dom Kaifasza**, w pobliżu na północ od Wieczernika.

ODPOWIEDZI NA NADEŚLANE PYTANIA

Pytanie: — Czy brat, któremu powierzono przewodniczenie na konwencji, lecz który jest z innego zgromadzenia, ma prawo powoływać do przemawiania na danej konwencji tych braci, których on sam chce; pomimo, że komitet konwencyjny ułożył program i poinformował przewodniczącego, którzy bracia mają być użyty do przemawiania?

Odpowiedź: — Jeżeli konwencja jest lokalna i komitet miejscowego zgromadzenia, czyli jego starsi i diakoni, ułożyli naprzód program danej konwencji i jeżeli zastosowanie się do tego programu nie napotyka na żadne trudności, to uważamy, że brat, któremu po-

wierzono przewodniczenie, nie powinien samowolnie zmieniać ułożony program ani powoływać do wykładów innych mówców. Jeżeli ów brat przewodniczący uważałby, że zmiana programu byłaby przez uczestników pożądana i dla nich korzystna, to może komitetowi konwencyjnemu zaproponować pewne zmiany i ze zgodą tegoż, program zmienić; lecz samowolnie czynić tego nie powinien.

Przewodniczący ma tylko dopilnować czasu i porządku, aby ułożony program był odpowiednio wykonany; a nie aby sam wszystkim rozporządzał, naznaczał itd. Chyba, że zgromadzenie urządzające daną kon-

wnecję całego programu, dobranie mówców itd. W ta-
łożenie całego programu, dobranie mówców itd. W ta-
kich okolicznościach przewodniczący miałby wolną rękę
i cały program zależałby od niego; lecz gdzie komitet
konwencyjny nadzoruje, przewodniczący będąc sam go-
ściem na danej konwencji; powinien zastosować się do
programu i poleceń tegoż komitetu.

Pytanie: — Często się słyszy lub czyta, że przy
 pewnych okazjach papieżę są całowani w nogi. Czy
 jest to rzeczywiście prawdą? Jeżeli tak, to na czym
 możnaby twierdzenie takie uzasadnić?

Odpowiedź: — Tak; zwyczaj całowania papieża w
 nogę jest praktykowany. Na stwierdzenie tego faktu
 przytaczamy poniżej, w tłumaczeniu, wyjątek z kato-
 lickiego dykcjonarza ("A Catholic Dictionary"), napi-
 sanego przez Wm E. Addis i T. Arnold w Londynie i o-
 publikowanego w roku 1934, przez Kegan Paul, Trench,
 Trubner and Co. Informację poniższą zacytowaliśmy
 za pośrednictwem najpoważniejszego biura informac-
 yjnego w Ameryce: "Encyclopaedia Britannica Lib-
 rary Research Service".

O całowaniu nóg papieżę, wspomniany powyżej
 katolicki dykcjonarz, daje taką informację: —

"Nogi papieżę są całowane jako oznaka hołdu,
 zaraz po objęciu tego urzędu przez nowo obranego pa-
 pieża. Całują papieża w nogę także nowo wytworzeni

kardynałowie; ci, którym papież udziela audiencje itd.,
 itd. Pocałunek składany jest na złotym krzyżku
 znajdującym się na sandale prawej nogi papieża.

"Według obecnego zwyczaju, nowo obrany papież,
 zaraz po wyborach decydujących jego wyniesienie do
 tego urzędu, bywa zewleczony z szat kardynalskich,
 a przyobleczony zostaje w domową odzież papieską i
 zaprowadzony jest do ołtarza, gdzie kardynałowie ca-
 łują jego nogę i prawą rękę, otrzymując od niego po-
 całunek pokoju. Następnie, kiedy imię papieża o-
 głoszone jest ludowi, całują go w nogę Gubernator
 Rzymu i wszyscy konklawiści (kardynałowie zgroma-
 dzeni w celu obrania papieża). Obie te adoracje mają
 miejsce w kaplicy Sykstyńskiej przy ołtarzu, na któ-
 rym posadzony jest papież, ubrany w szaty pontyfi-
 kalne. Następnie papież niesiony jest w lektycę do
 Bazyliki św. Piotra, umieszczony jest na wielkim oł-
 tarzu i znowu otrzymuje solenną "adorację". Nowo
 wytworzeni kardynałowie całują papieża w nogę i na-
 stępnie w rękę. Patriarchowie, arcy-biskupi i bisku-
 pi całują go w nogę i w kolano. Inne osoby duchowne i
 świeckie (oprócz panujących) całują go tylko w nogę."

To, co o sprawie tej mówi katolicki dykcjonarz, —
 więc jest to chyba dostateczne i wiarygodne źródło
 informacji w tym względzie. Od osobistych komenta-
 rzy wstrzymujemy się, bo uważamy, że wystarczy.

Myszącym pod Rozwagę

POKUSY, PRÓBY, CIERPIENIA

Może nie raz żalimy się na różne trudności życiowe i
 próby. Zdaje nam się, że życie traktuje nas po maco-
 szemu; że doświadczenia przez jakie przechodzimy są
 niezasłużoną i wcale nie potrzebną chłostą. Zapomina-
 my, że próby są zawsze potrzebne jako przygotowanie
 nas do służby, do właściwego pełnienia naszych obowią-
 zków. One objawiają nam siłę lub słabość charakte-
 ru w danym momencie i przez to tworzą ufność, lub też
 pobudzają do wzmocnienia, czujności i wysiłku w pew-
 nych słabych punktach. Jeżeli w procesie próby docho-
 dzimy do zwycięstwa to nasza moc jest przez to obja-
 wiona i jesteśmy lepiej przygotowani do pewnych no-
 wych lekcji lub nowej służby. Jeżeli zaś pod naciskiem
 próby ulegamy, nasza słabość zostaje objawiona i jes-
 teśmy pędzeni do Chrystusa aby tam otrzymać wzmoc-
 nienie tego, co w nas jest słabe i aby wyzbyć się tego co
 przyczyniło się do takiego upadku.

O Panu naszym Jezusie Chrystusie mamy powie-
 dziane, że sam cierpiał będąc kuszony i że dla tego też
 "może tych, którzy są w pokusach (i w różnych trud-
 nościach, próbach itd.) ratować" (Żyd. 2:18). Cho-
 ciał był On doskonałym, świętym, bezgrzesznym to jed-
 nak "aby mógł być miłosiernym, najwyższym kapłanem,
 w tym co się u Boga, na ubłaganie za grzechy ludzkie
 działać miało", poddany został różnym bardzo srogim
 próbom i cierpieniom. I powiedziane mamy, że przez
 ucierpienia, Jezus został przysposobiony na urząd
 najwyższego kapłana i na wodza zbawienia dla ludzko-
 ści; — a także, iż "choć był Synem Bożym, wszakże z
 tego co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa (poznał jak
 trudnym i kosztownym jest posłuszeństwo Bogu w wa-

runkach nieprzyjaznych). A tak doskonałym (przez
 cierpienia udoskonalonym) będąc, stał się wszystkim
 sobie posłusznym przyczyną zbawienia wiecznego; na-
 zwany będąc od Boga Kapłanem Najwyższym, według
 obrządku Melchisedekowego". — Żyd. 2:10; 5:8-10.

W tych określeniach Apostoła widzimy jak ważną
 rolę odgrywały próby i cierpienia w życiu naszego Pa-
 na i Zbawiciela, Chrystusa Jezusa. Czyż to nie uczy nas,
 że i w naszym życiu próby i cierpienia mogą odegrać
 ważną rolę, ku naszemu najwyższemu dobru, jak i ku
 dobru drugich? Zapewne! i w tym właśnie celu Opa-
 trzość Boża prowadziła i prowadzi naśladowców Pana
 wąską drogą cierpień, poświęceń i samo-ofiary. Są oni
 przygotowani do tego samego dzieła i urzędu, do które-
 go Jezus był uczony i udoskonalony — przez cierpie-
 nia. Czyż więc dziwić się mamy, że życie wiernych Pań-
 skich jest pełne różnych trudności, zawodów, cierpień
 i prześladowań dla sprawiedliwości?

Właściwy, biblijny pogląd na próby i cierpienia
 ułatwi nam znieść takowe, nie tylko w cichym podda-
 niu się pod wolę Bożą, ale i z pewnego rodzaju we-
 wnętrzną radością. W takim też duchu znosili cierpie-
 nia i pisali o nich wierni Apostołowie, jako czytamy:
 "Najmilsi, niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień,
 który na Was przychodzi, ku doświadczeniu waszemu,
 jakoby co obcego na was przychodziło; ale radujcie się
 z tego żeście uczestnikami ucierpień Chrystusowych, a-
 byćście się i w objawieniu chwały Jego z radością wese-
 lili". "Za największą radość miejcie, bracia moi, gdy
 w rozmaite pokusy (próby, cierpienia itp.) wpadacie".
 — 1 Piotra 4:12, 13. Jak. 1:2, 12.

gdy przytoczymy przepowiednie apostoła Pawła: — "Co do przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa, prosimy was bracia, abyście się nie zaraz dali zrażać... jakoby nadchodził (już wtedy) dzień Chrystusowy;... albowiem nie przyjdzie on dzień, ażeby pierwej przyszło odstąpienie i byłby objawiony człowiek on grzechu... który się sprzeciwia i wynosi... tak, iż on w kościele Bożym jako Bóg usiądzie, udawając się za Boga (i przyjmując iście Boską adorację)." — 2 Tessałoničan 2:1-4.

Zaproszenia Na Konwencje CLEVELAND, OHIO

Niniejszym pragniemy powiadomić drogich nam w Panu braci i siostry, iż Zbór ludu Pana w Cleveland, Ohio urządza dwudniową konwencję, 2 i 3 czerwca b.r., na którą to ucztę wszystkich uprzejmie zapraszamy tak z bliższych jak i z dalszych zgromadzeń, którymkolwiek możliwym będzie przybyć. Wierzimy, że Ojciec Niebieski udzieli nam swego błogosławieństwa. Konwencja odbywać się będzie w "Pilgrim's Church", przy ulicy Stockweather i W. 14-ta ul. Początek o godz. 9:30 rano, w sobotę.

Dojazd z śródmieścia: — wziąć autobus "West 14th Str", który bez przesiadania się, dowiezie do miejsca konwencji. W razie potrzeby bliższych informacji chętnie udzieli sekretarz J. Gash, 8521 Force ave., Cleveland 5, Ohio. Telefon MI. 1-9453.

Obsługa przez Braci Mówców

Na miesiąc Czerwiec:

Br. J. Woźniak — Grand Rapids-Muskegon, Mich	3go
Br. J. Balcer — Stevens Point, Wis.	3go
Br. J. Kot — Calumet City, Ill.	10go
Br. I. J. Rycombel — Covert, Mich.	10go
Br. W. Wnorowski — Gary, Ind.	10go
Br. A. Ciupik — South Chicago, Ill.	17go
Br. A. Graczyk — Milwaukee, Wis.	17go
Br. S. Polniaszek — Kenosha, Wis.	17go
Br. J. Woźniak — Chicago Heights, Ill.	17go

Na miesiąc Lipiec

Br. J. Buczek, — Grand Rapids, — Muskegon, Mich...	1go
Br. J. Wojciechowski — Stevens Point, Wis.	1go
Br. I. J. Rycombel — Calumet City, Ill.	8go
Br. W. Stec — Covert, Mich.	8go
Br. W. Szuciak — South Bend, Ind.	8go
Br. Woźniak — Gary, Ind.	8go
Br. A. Hlanda — Kenosha, Wis.	15go
Br. A. Ciupik — Milwaukee, Wis.	15go
Br. W. Stec — South Chicago, Ill.	15go

Na miesiąc Sierpień

Br. S. Kwolek, Grand Rapids, — Muskegon, Mich..	5go
Br. G. Lange — Stevens Point, Wis.	5go
Br. A. Graczyk — Gary, Ind.	12go
Br. S. Polniaszek — — Calumet, City, Ill.	12go
Br. J. Woźniak, Covert, Mich.	12go
Br. J. Kot — Chicago Heights, Ill.	19go
Br. W. Szuciak — Milwaukee, Wis.	19go
Br. J. Wojciechowski — South Chicago, Ill.	19go
Br. J. Woźniak — Kenosha, Wis.	19go

ECHO Z KONWENCJI

BOSTON, MASS.

Drodzy w Panu Bracia i Siostry: —

Łaska Pana Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami po wszystkie czasy.

Uczta duchowa odbyła się w Bostonie, dnia 6-go maja b.r. i pragnieniem się podzielić z wami wszystkimi tą radością, jakiej z łaski naszego Ojca Niebieskiego doznaliśmy na tej konwencji. Zgromadziło się około 65 braci i sióstr z bliska i z daleka i Bóg obficie nam błogosławił tę ucztę duchową. Wykłady były budujące i na czasie. Odbyło się też zebranie świadectw, na którym bracia i siostry wyrażali swą radość z tej miłej społeczności.

Miejscowi bracia i siostry nie zapomnieli o pokarmie cielesnym, który był podany na miejscu. Sumę, jaka wpłynęła do puszeki, przeznaczono na pracę Pańską. Uchwalono, aby echo z tej konwencji i otrzymanymi błogosławieństwami, podzielić się z wszystkimi braćmi i siostrami, gdziekolwiek się znajdują.

Zbór bostoński również dziękuje tym wszystkim, którzy do nas przybyli i dodali nam otuchy i zachęty. Życzymy wam wszystkim łask Bożych i wytrwania na tej wąskiej drodze aż do końca. — Sr. N. A. Budrewicz.

Marszruta Pielgrzyma Br. J. Rygiewicz

W CZERCUCU:	Stevens Point, Wis. 18-19
Chicago Heights, Ill. 15	Whetee, Wis. 20
Kenosha, Wis. 16	Ladysmith, Wis. 21-22
Milwaukee, Wis. 17	Minneapolis, Min. 23-24

W LIPCU:

Gary, Indiana 4go	Baltimore, Md. ... 18-19go
Hammond, Ind. 5go	Wilmington, Del. ... 20go
So. Bend, Ind. 6go	Philadelphia, Pa. ... 21-22go
Cleveland, Ohio ... 7-8go	Wilkes Barre, Pa. ... 23-24go
Akron, Ohio 9-10go	Perth Amboy, N. J. ... 25go
Beaver Falls, Pa. ... 11-12go	Jersey City, N. J. ... 26-27go
Pittsburgh, Pa. 13go	New York, N. Y. ... 28-29go
Monessen, Pa. ... 14-15go	New Haven, Conn. ... 30go
Turtle Creek, Pa. ... 16go	Waterbury, Conn. ... 31go
Ebensburg, Pa. 17go	

W SIERPNIU:

Wallingford, Conn. . 1go	Ludlow, Mass. 18go
New Britain, Conn... 2go	Holyoke, Mass. 19go
Hartford, Conn. 3go	Harford, Conn. 20go
Thompsonville, Conn. 4go	New Britain, Conn. ... 21go
Chicopee Mass. 5go	Wallingford, Conn. ... 22go
West Suffield, Conn. 6-go	Waterbury, Conn. ... 23go
Holyoke, Mass. 7go	New Haven, Conn. ... 24go
Ludlow, Mass. 8go	New Harford, N. Y. ... 25go
N. Brookfield, Mass. 9-10go	Syracuse, N. Y. ... 26-27go
Nashua, N. H. ... 11-12go	Syracuse, N. Y. 28go
Boston, Mass. ... 13-14go	Auburn, N. Y. 29go
Danielson, Conn. 15go	Buffalo, N. Y. 31-go
Chicopee, Mass. ... 16go	do września 3-go
W. Suffield, Conn. ... 17go	